

KURJER LITIEWSKI

W WILNIE DNIA 26. SIERPNIĄ V. S. ROKU 1805.

ROSSYA.

S. Petersburg V. S. 15 Sierpnia. Półku i pionierów Podpółkownik Hrihoriew, Majorowie Slizunow, Lewicki, Fiedorow, umieszczeni w korpusie Inżynierów; tego Podpółkownicy: Hekel, Hrihoriew, Wasiliew, Barclay Detoli, Zas zostają Półkownikami. Majorowie: Tezeo, Lewicki, Fiedorow, Bippen, Kruz, Helmersen, Rakuza, Kiryłow Podpółkownikami. Półkownik Wadkowski umieszczony w Pietrowskim półku muszkiet. Kapitan Leibgwardyi Siemienowskiy Kridner został Półkownikiem. Podpółkownik X. Cnowański będzie Adjutantem G. infanteryi Buxnewden. Zasiadający w departamencie wodnych komunikacyi GM. Tokstow uwalnia się od służby z mundurem.

AUSTRYA.

Wiedeń 21 sierpnia. Słychać, że dwór nasz umówiwszy się z drugim Mocarstwem, do tego jedynie celu ma obrocic wszelkie usiłowania, żeby nie tylko pokój lądowy w Europie kwitnoł jak najdłużey, ale też wojna między narodami nadmorskimi trwająca koniec wzięła. Mówią o przybyłym z Paryża mężu dostojnym, który z Ministrami Austryackimi ułatwić ma zachodzące trudności; to samo czyni posługujący we Francyi Cobeazl z Ministrem Talleyrand. Lecz ponieważ niepodobno przewidzieć wszystko co nastąpić może, Franciszek z postanowił być gotowym na przypadki; dla tey przyczyny regimienta niektóre ciągną do granic Włoskich, inne do Walsbergu i Tyrolu; twierdze Wenecyi, Tridentu, powiększamy, nowe zakładać kazano w wąwozach prowadzących do Szwaycarów; woyska w prowincyach Wenecyckich będące zgromadzić się mają do obozów wytkniętych blisko Padwy. Tymczasem w całej Monarchii werbunek idzie z pośpiechem nadzwyczajnym, iakbyśmy już wojnę zaczynać mieli.

Pogłoska jest, że kraj Szwaycarski ma być wkrótce przyłączony do narodu ościennego. Zaprzeczyl tey powiesci Landamman Glutz, i wyjeżdżającym z Solothurn deputatom, po skończeniu Seymu, zalecił wyraźnie, ażeby ziomek swoich upewnili o trwałą udzielnosci RP. To jednak pewna, iż jest wielu Szwaycarów, którzy o zgaszenie imienia tego prosili, więcej takich, którzy nowe przyłączenie pragną, podobno dla tey przyczyny, że dziś nazywając się niepodległymi, prawdziwey wolności nie widzą.

BRYTANNIA W.

London 16 Sierpnia. Papiery nasze spadły bardzo nagle i znacznie; zazwyczaj to pochodzi z przemysłu lichwiarzów, którzy pomyslnie lub przeciwnie, zawsze zmyślone wieści roznosząc w mieście, lud zwodzą, bogacą się sami. Dziś gruntowniejsze upadku są przyczyny. Pierwsza: niepomyślne wiadomości z Indyi wschod. Długosmy podchlebiali sobie, iż Holcar zwyciężony, w twierdzy Baurtpoore dawno zamknięty, szturmowany przez G. Lake, który kilka razy prosił o pokój, podda się nakoniec na dyskrecyę kompanii. Z iego przykładu niech nauczą się ludzie rycerscy, nie rozpaczać w najgorszym razie. W mężtwie swoim, stałości umysłu, wytrwaniu znalazł ratunek wódz Marattów. Długo wołował z Anglią Hyder Aly i syn iego Tippu Saib, częste nam klęski zadając. Lękać się zaczynamy, aby Holcar nie został od nich straszniejszym.

Rząd ogłosił dziennik czynności G. Lake do 9 Marca. Po nieszczęśliwym szturmowaniu wiadomey twierdzy w Stycznii, gdzie straciliśmy bardzo wiele, 5 innych przypuściły woyska kompanii z nieszczęśliwym zawsze skutkiem. 3 najstraszniejsze były; 21 stycznia, 20 i 22 lutego, w których straciliśmy Officyerów samych 180 zabitych lub ranionych; pierwszych od dru-

gich nie rozróżnia wyraźnie Lake; żołnierzy i Unter Officyerów Europejskich i Indyjskich 3 t. Ludzie znający się na wojennem rzemieśle widzą dobrze, iż ostatnich liczba jest zmniejszona; na jednego Officyera kładnie się zwyczajnie żołnierzy 50; według rachunku więc Europejskich rycerzów, stracilibyśmy w potrójnym szturmie ludzi zabitych i ranionych 9 t. Lecz powszechnie przyjęty jest zwyczaj klęskę zmniejszać na papierze własną, nieprzyjaciół pomnażać; co jednak żadney stronie zysku rzetelnego nie przynosi, ani poległych do życia przywrócić nie może.

W drugim piśmie donosi Lake o kilku małych utarczkach, które z Marattami wygrał, o wzięciu miast i zamków, które dobył szturmem; naostatek o poymaniu fregaty Francuzkiej Psyché od 30 arm. przez fregatę Florenzo, po zaciętej rozprawie, ponieważ nieprzyjaciel miał zabitych 57, ranionych 70. Lecz ponieważ te korzyści pokrywały niedostatecznie klęski nam zadane, ludzie przychylni kompanii wnet przydał drugie. Holcar, według ich powiesci, chociaż zwycięzca, widząc Anglików uporczywie stojących pod twierdzą, w której miał zamknięte skarby i całą familią, prosił G. Lake o pokój; na co jeśli by zezwolono, obiecywał znaczną sumę dać za nakłady wojenne; drugą rozdzielić między woysko i starszyznę, ustąpić kilka prowincyi Anglikom, lub ich zprzymierzencom. Zapytany Wielkorządca Wellestey, miał ofiarą wzgardzić, rozkazując G. Lake nie odstępować oblężenia, dopoki Holcar nie podda się na dyskrecyę. Ale ten oświadczył, iż gdy nie znajdzie innego sposobu ratowania się, ostatni jest zawsze w mocy tego, zapalić prochy w zamku złożone, i z całym ludem i skarbami wylecieć na powietrze. Przy odejściu do Europy rapportów, negocyacye z nim odnowione być miały; kompania spodziewa się odebrać wkrótce wiadomość o zakończoney wojnie. Lecz ona i rząd milczą o tém.

Równie podeyrzane są powiesci nieprzyjaznych rządowi naszemu, że wodzowie z Holcarem zprzymierzeni, chcąc go ratować, zgromadzili woyska liczne, i potęgę Angielską rozerwali wkracząc do dzierzaw naszych; że Linois w wyspie Francuzkiej otrzymał znaczny posiłek. Pewni iestesmy, że z Europy zaden do niego nie przybył; domyślać się można, iż Hartsinck dotąd nieczynny, mógł złączyć eskadrę Batawską z Francuzami, Taki przypadek stać się może dla nas szkodliwym. Wiadomo, iż Admirał Raynier opuścił Indyę z 2 okrętami lin. przybył do wyspy S. Helene 29 Czerwca; żądał ma przyprowadzić flotę kompanii z 25 wielkich i bogatych statków złożoną. Cornwallis i Trowbridge nie przybyli jeszcze do Bengalu; sam ieden więc Pellew opierać się musi czynnemu nieprzyjacielowi.

Druga przyczyna upadku papierów naszych jest niepomyślna wiadomość o obrotach Caldera. Ten zwycięzca długo po bitwie krążył pod Ferrole, przeszkadzając połączeniu eskadr nieprzyjacielskich w tym porcie. Lecz gdy Villeneuve i Gravina staneli w Corogue, wódz Angielski dawniey opuszczony przez Stirlinga, osłabiony odesłaniem 3 okrętów na naprawę, nie licząc nad 9 liniowych przeciw potędze wyższej, szukać musiał ratunku w odwrócie, i przyłączył się do floty Cornwallisa pod Brestem. Dziś poznajemy, że zwycięstwo iego u przygórka Finisterre nie było zupełne; wyznają Officyerowie, iż Francuzi mianowicie walczyli mężnie; załnym sposobem ich gestey linii przełamać nie mogliśmy. Okręta Hiszpańskie, Rafael, Fermo, wiatr i fale wniosły spośród naszych, którym dla mgły i następującej nocy nie można było dać posiłku.

Założą Anglicy, że Nelson, który 17 lipca stanął pod Cadix, do 3 Sierpnia nie złączył się z Calderem; wtenczas mogli razem nie tylko zamknąć Ferrol, ale też drugie odnieść zwycięstwo, gdyby nieprzyjaciel miał ukazać się na morzu. Naganiony jest Stirling, że opuścił Cal-

dera, śpiesząc zamykać Rochefort, gdzie żadnego Francuza okrętu nie mają. Słowem, Cornwallis, Calder, Stirling są dziś pod Brestem licząc okrętów lin. 30. Heros od 74 arm. przed oddaleniem się Caldera ku północy, był pod Ferrolem, i widział zbliżka 37 okrętów lin. w porcie. Jeśli tak jest, musiał tam przybyć Lallemand, gdyż Villeneuve i Grandellani tyle mieć nie mogli.

Cokolwiek się stało, Anglikom dziś trzeba zgadywać, w którą stronę uderzy nieprzyjaciel. Może iść do Brestu, może lądować wygodnie w Irlandyi. Stoi gotowa pod Ferrolem dywizya wojsk Hiszpańskich, Lauriston Francuzką z Indyi zachodniej odprowadził, zostawiwszy 500. ludzi w Martinice, tyleż w Guadalupie. Z naszej strony mógłby Cornwallis iść na spotkanie floty zprzymierzonej, ale to czynią: otworzyłby port Bresteński, a Gantheaume pośpieszyłby zapewne do Irlandyi czy liteż do Calais. W takiej wątpliwości oyczyna troskliwe oko zwraca ku Nelsonowi. Nieszczęśliwe było przeznaczenie dla jego w kampanii tej, odprawiać daremną zawsze żeglugę do Egiptu, Indyi zachod. Ieżeli, jak mówią, poszedł do Irlandyi lub morza śródziem. i ta jeszcze podróż będzie próżna. Więc życzymy, ażeby do Brestu pośpieszał. Tu z flotą Cornwallisa połączony, uwolni oyczynę od boiaźni. Bo chociaż ci z wodzowie mieć nie będą nad 40 okrętów, przeciw zjednoczonej z Bresteńską Ferrolskiej flotcie słabi, przeciw każdej z osobna potężni, albo jedną po drugiej zwyciężyć, albo złączeniu się przeszkodzić zdołają.

Trzecia największa przyczyna upadku papierów jest boiaźń i oczekiwanie blizkiego lądowania. Już w Texel Marmont na okręta zabrał, i w Helvoetsluys 25 t. Batawów i Francuzów; De Winter w 2 portach liczy okrętów lin. 11; Russel chociaż niedawno zmocniony okrętami; Orange, Polyphemus, Ruby od 64 arm. iednak powrócił do Yarmouth, podobno szukając nowego posiłku. Lecz nie od Batawów największa trwoga. X. Yorck odebrał pewną wiadomość, iż Napoleon znajdujący się teraz w Boulogne, zabrał już na flottyllę 40 t. żołnierza; reszta ogromnej armii wkrótce zabrać się może. Wielorakie doświadczenie, co może flottylla, ostrożnymi Anglików uczyniło. Dni ostatnie i nocy przepędziliśmy w okrutnej niepewności losu naszego.

D. 11 o południu dało się słyszeć straszne z działo strzelanie na morzu, jakiego dotąd nie było od początku wojny; trzęsły się domy u nas blizkie brzegów. Góry, wieże, miejsca wyniosłe ludem ciekawym napełnione były. Iedni rozumieli, że flottylla popis czyni przed obliczem pana swojego, inni że obchodzi uroczyste d. narodzenia jego. Pokazało się wkrótce, iż prochu nie palono daremnie. Widzieli wyraźnie Anglicy 100 i więcej szalup odbiiających od lądu; poszły na spotkanie okręta, fregaty, korwety nasze; zaiął się ogień, dym pokrył walczących. Wkrótce naszym pospieszyły na ratunek z Dunes inne okręta i fregaty. Powiększa się ogień, trwa do wieczora, nie ustaje przez noc całą; natęża się na świtanie, rozszerza się po linii bardzo długiej, nakoniec gaśnie. Statki niektóre powracają mało uszkodzone do Dover, inne do innych stanowisk uchodzą, niknie z oczu nieprzyjaciel. Czekamy niecierpliwie doniesień urzędowych, listów prywatnych; głuche zewsząd milczenie, nic nie mówi Admiralicja; zkąd łatwy wniosek, że ta bitwa tylu dawniejszym podobna, zakończyła się iak inne, na daremnym usiłowaniu zniszczenia flottylli.

Po tém zdarzeniu dni i nocy przepędza lud Angielski w nieustannym oczekiwaniu i boiaźni. Miasto nasze zdaie się w oboz odmienione; milicje, wojska regularne, ochotnicy, pospolite ruszenie ciągle czuwają pod orężem, czekając pierwszego hasła do ruszenia ku przegom, jeśliby lądował nieprzyjaciel. To samo dzieje się po całym Królestwie. W Brighton siadł na koń X. Gallii, gdzie znajdują się przy nim XX. Burbonowie, Artois, Berry, Montpensier, Beaujolois, i wielu Parów Brytańni; wszyscy dziś zwracamy oko na tronu dziedzica, gdy Monarcha dotknięty iet niemocą. Szefowie milicji i ochotników rozestali okolne pisma do ludu swego, donosząc o gotowosci nieprzyjacielskiej, i potrzebie stawania wszystkim na obronę powszechną iak najprędzej, gdy flottylla w 36 god. największej może wypłynąć, ciasną przebyć, wylądować. Co gdyby nie nastąpiło nawet, strata iednak nie wyrachowana iet dla nas, którzy gospodarstwa, roli, rzemiosła, handlu odbiegać musimy, pośpieszając gdzie woła potrzeba.

Słychac, że Król podpisał rozkaz na pospolite ruszenie. Ostatnie tylko niebezpieczeństwo kraju może usprawiedliwić ten postępek w oczach żołnierza dobrze znającego, iakiej posługi spodziewać się można po takim

woysku. Uwielbiają Pitta wszyscy, że dawno radził powiększyć regularne regimienta.

Dotąd zamykaliśmy nieprzyjacielskie porty flottami naszymi, nie z największą wprawdzie korzyścią. Czas przyszedł, iż Francuzi naśladować nas poczeli. Doniesiono z Dublinu, że przed uściem rzeki Shannon krąży eskadra, iak rozumieją Irlandczykowie, z kilku fregat i korsarskich statków złożona, które zaniosta w te strony chęć zdobyczy. Strzegący brzegów Adm. Drury wkrótce spokojność przywróci.

Rozkazu wydanego u nas na zabieranie Amerykańskich statków przyczyną było, nie tylko że przewoziły własność Francuzką z Martiniki, Guadalupy, drugich osad, na miejsca wyznaczone; lecz jeszcze bardziej zdradziecki postępek niektórych Szyprów, którzy zwinowszy do Anglii, i ładunek zabrawszy towarów naszych, płyneli nacyjęściej ku portom Hiszpańskim, gdzie od korsarzów spotkali, według poprzedzającej umowy, ładunek im wydając, iako Mocarstwa nieprzyjacielskiego własny, na konfiskatę, odbierali jeszcze nadgodę przyzwolitą. To sprawiwszy, śpieszyli znowu do nas, ażeby niebacznym oszukiwali powtórnie równym sposobem. Collingwood na brzegach Hiszpańskich krążący przekonał się o tej prawdzie z wielokrotnego doświadczenia, i donosił o wszystkim Admiralicji.

W Portsmouth, Plymouth, Chatham wszystkim Officerom flotnym zawsze na okrętach znajdować się kazano, ażeby we dnie i w nocy gotowi byli do wyjścia pod żagle. G. Baird, który już miał wyprowadzić 10 t. żołnierza na tajemną wyprawę do morza śródziem. zalecenie odebrał na miejscu zostać, dopóki floty Ferrolska, Bresteńska, z Boulogne i Texel nie odkryją zamiarów swoich. Tak przekonani iesteśmy, że nieprzyjaciel naprzód wtargnie do Irlandyi; gdy zaś Anglicy wojsko i okręta najlepsze sprowadzą na ratunek, wtenczas flottylla lądować będzie.

Admiralicja wielką liczbę okrętów przewozowych uzbierać, lub kupieckich najać śpiesznie kazała; według odgłosu powszechnego, wszystkie mają być użyte na sprowadzenie do Brytańni W. wojsk posiłkowych. Co chociaż stać się nie może bez pozwolenia Parlamentu, nagła potrzeba wszystko wymówi, a naród wdzięczny będzie rządowi za oclenie swoje. To pewna iż obywatel miasta, miasteczek, wsi nadbrzeżnych, bydło i sprzęty swoje uprowadzać daleko zaczęli. Nawet Keith komendant floty w ciałinie, familii swojej wgląd kraju oddalić się zalecił.

Królujący Tama Hama na wyspie Owhe, iednej z wysp Sandwich, gdzie zginął żeglarz Cook, wielkie i pozytywne sprawił odmiany w kraju swoim. Zamiast małych łódek, dziś ma więcej 20 statków od 125 do 50 beczek ładunku; uformował gwardyę dla siebie, i sposobem Europejskim wycwiczył; pałac murowany wystawił, prochu i strzelby zebrał wiele. Poddani jego żeglugę do brzegów zachod. Ameryki półn. do Chin płynąć zamysłają; słowem korzystając z nauki Europejczyków, stał się Tama Hama twórcą narodu swego. Ludność wysp powiększyła się bardzo znacznie; przeciwnym sposobem zmniejsza się w Otaliti przez choroby, które tam Europejczykowie zanieśli.

Wyglądamy troskliwie przybycia Adm. Raynier z flotą Indyjską; strzegą iey okręta Trident i Mediator od 64 arm. Sprawiają boiaźń eskadry nieprzyjacielskiej z Rochefort i Orient wysłanej, najbardziej zaś flota Ferrolska, do której niewątpliwie przyłączył się Magon w Indyi zachod. Mógłby ocalić i ubezpieczyć kompanię Nelson; lecz potęga iego z Collingwoodem i Bickertonem nie przechodzi okrętów 20, i mierzyć się nie może z 5 połączonymi eskadrami nieprzyjacieli.

Dziś biega pogłoska w mieście, iż Brytańnia W. wkrótce ma podpisać przymierze z 4 Mocarstwami lądowemi; przypadek najszcześniejszy dla nas ze względu na czynności wojenne, oddaliłby na czas bardzo długi nadzieję pokoju; powieść druga równie wątpliwa, że Król Szwedzki ustępuje Pomeranię za 26 mill. 500 t. reichs talarów. Ta iet pewniejsza, że Poseł Amerykańskich stanów pytał się Ministrów Angielskich, dla czego rozkazali zabierać ich okręta. Odpowiedź niewiadoma.

FRANCYA.

Paryż 17 Sierpnia. Villeneuve pisał powtórnie do Ministra morskiego 30 lipca. Donosił, powiada, o przypadkowej potyczce naszej z Anglikami blizko Finisterre 2. lipca. Miał nieprzyjaciel 15 okrętów lin. kilka fregat i korwet. Opisałem obróty nasze, za których

pomocą wiatr utrzymując, przeszkodziliśmy Anglikom wziąć straż tylną we z ognie. Mgła okrywająca morze nie dozwoliła czynić i sprawować według potrzeby i okoliczności wszystko; lecz po 3 godz. strzelaniu gdy ustąpił z boiowiska nieprzyjaciel, godziło mi się rozumieć, że zwycięzca; ale nazajutrz nie znalazłem w linii 2 okrętów Hiszpańskich. Miałem długo nadzieję, iż zawinęły do portu bliższego; co gdy się nie stało, sądząc, iż wiatrem, bez masztów będąc i żagłów, uniesione, wpadły pośród Angielskiej floty.

Nadaremnie przez 2 d. następujące usiłowałem przymusić nieprzyjaciela do powtórnej bitwy; uniknął iey szczęśliwie. D. 3 nikogo już nie widząc przedemną, płynę do Ferrolu dla złączenia się z Adm. Grandella, na i Gourdon. Walczyliśmy 2 d. jeszcze z wiatrem północno wschod. morze zburzyło się tak dalece, iż postanowiłem zawinąć do Vigo, ażeby tu złożył ranionych, chorych niewielu, i wziął wodę, której potrzebowały najbardziej okręta Achilles, Algeiras Admirala Magon; te nader krótko bawiąc z nami w Indyi zachod. opatrzyć się we wszystko nie mogły. Ponieważ d. 22 strzelaliśmy krótko, i zdaleka, z obu stron strata w ludziach jest mała. W porcie Vigo zabawię niedługo, i pośpieszę na miejsce w instrukcyi wyrażone. Nie wiem z jakim Anglików Admiralem walczylem; który ponieważ najmniej 3 zepsute statki odesłać musiał dla naprawy do portów, nie zostało iemu nad 12.

Wychwalić Adm. Gravingę nigdy nie zdołam, iak jest godzien. Okręta Hiszpańskie sprawiły się iak przystało. Dotąd jednak pojąć nie mogę przypadek u 2 zgubionych. Znający morskie rzemiosło domyślić się może, iż z masztów, steru, i żagłów ogołoczone, wiatrem i fala z linii wyparte, mogły być zaniezione wśród nieprzyjacielskiej floty, która pod wiatrem stała; mnie zaś mgła i noc nie dozwoliły widzieć i ratować. Czyniłem co można było, ażebym zwiodł bitwę drugą; ścigałem upornie Anglików; lecz wódz ich jeszcze upornie unikał spotkania. Wszyscy Officyerowie i maytkowie całej floty powinność dopełnili; jeżeli szczęście nam zdarzy raz jeszcze widzieć nieprzyjaciół, sprawiemy się iak wyciąga obowiązek powołania żołnierskiego.

W drugim liście z Vigo 1 sierpnia pisany wyraził Villeneuve: Pod żagle wychodzę, zostawiając w tym porcie 2 okręta Hiszpańskie, i nasz Atlas, nie żeby w bitwie były zepsute; lecz ponieważ zle noszą żagle, osądziłem, iż mniejsza z nich byłaby pomoc, niż przeszkoda w płynieniu i potrzebie. Zostawię na lądzie cokolwiek chorego ludu. Długość żeglugi naszej i czas niepogodny zaszkoził żołnierzowi lądowemu, zagaścił skorbut między niemi; nic jednak niebezpiecznego niema; zdrowe powietrze i żywność świeża wyratują wszystkich w krótkim czasie. Płynę zaś z 15 Francuzkami, z Hiszpańskimi okrętami. Jeżeli na drodze do Ferrolu nie spotkam innego nieprzyjaciela, tylko eskadrę którą już pokonałem, zaręczam śmieie, iż ta straszną być nie może.

Jakoż nie była. Gdy albowiem Villeneuve zbliżał się zaczął do Ferrolu, a Gourdon i Grandella o tem uwiadomieni gotowali się pod żagle wynisć; Calder nie chcąc być w z ogniach, uszedł ku północy. Villeneuve i Gravinga nie zawinęli jeszcze prosto do Ferrolu, iak o tem donosi Adm. Gourdon Ministrowi morskemu. Flotta z Indyi zachod. powracająca, mówi, d. 2 sierpnia do Corogne weszła. Angielska eskadra z 13 żagłów złożona od 3 d. przed portem naszym krążyła; lecz skoro postrzegł Calder zbliżających się zprzymierzeńców, opuścił Hiszpańskie brzegi. Nie mógł jednak obawiać się Francuzów i okrętów Króla Katol. stojących w Ferrolu; gdyż wiatr był zachodni, i wynisć nam z portu niepodobno było. Gotowi jesteśmy dać oyczyźnie i rządowi dowod ochoty i gorliwości naszej na obronę i zaszczyt flagi narodu Francuzkiego.

Tak więc Francuzi nie mają za przegraną bitwy 22 lipca; sam nawet panujący w rozkazach danyh w Boulogne przy parolu armiom lądowym i floty, głośno uwielbia mężstwo i szykowność floty zprzymierzonej w pierwszym spotkaniu podczas wojny ter. które gdyby nawet zakończyło się z klęską dla nas, nie byłaby rzecz dziwna, zważając iż mamy do czynienia z ludem twardym, który od lat wielu panując na morzu, ma doświadczenie wielkie, które najlepszym jest Mistrzem. Teraz powszechnie jest pytanie, dokąd pójdzie flotta z Ferrolu? Dwie tylko dla niej są drogi, do Brestu lub Irlandzkich brzegów. Obierając pierwszą złączyć się może z Adm. Gantheaume; obierając drugą, rozerwie nieprzyjaciół siłę,

i lądowanie ułatwi dla floty. Czas w krótkce zagadkę rozwiąże.

Tymczasem flotta sobie zostawiona, coraz więcej dokazywać, i sił własnych doświadczać zaczyna. W obecności Napoleona, d. 12 sierpnia, Adm. Lacrosse wysłał z portu batterye pływające: Geneve, Cambrai, Caen, Besançon, Mayence, Rouen, 30 szalup większych, 40 mniejszych, 2 korwety pod sprawą Kapitana Moras. Do tychczas nieprzyjaciel atakując często flottę, statecznie przypisywał zwycięstwa nasze, przegraną floty swoich batteriom lądowym, pod których zastoną walczyły szalupy. Tak rozumiało wielu Francuzów; trzeba więc było pokazać swoim i postronnym, że sama flotta jest mocna odnieść zwycięstwo.

Moras idzie na głębiny, oddala się od brzegów pół 3 mili. Widzi zbliżających się Francuzów nieprzyjaciół, rozumiejąc, że tu zdobycz dla niego gotowa. Płynie na przeciw z 1 okrętem lin. 5 fregatami, 30 korwetami.

Nie unikaiają rozprawy Francuzi, owszem batterye pływające na hasło ukazane z lądu, pierwsze rzuciły się na Anglików, i strzelać zaczęły z blizka; gdyż nieprzyjaciel, niewiadomo dla czego, nie chciał otwierać ognia; lecz największą usilność na to obracał, ażeby swoim zwyczajem linią nam złamał. Do tego jednak nie przyszło; potkać się musiał w linii prostey, szyk odmienił ukośny. Trwał ogień półtory god. tylko. Widząc Anglicy znaczną szkodę na statkach własnych, nasze prawie nietknięte, nacierające śmiało; postrzegłszy nakoniec znak wznieiony przez kommandanta Moras, ażeby Francuzi co rychley mieli się do związania z nieprzyjacielem szalup swoich, i zdobywania szturmem zamków pływających, pierszchneli z boiowiska.

Okręta, fregaty, korwety, płyną bez porównania prędzey niż nasze szalupy; dopędzić uciekających Anglików nie podobno było; czynił więc co mógł Moras, płynął z tyłu, i nieustannie porażał ogniem nieprzyjaciela milczącego. Największą szkodę iemu haubice Pruskimi zwane, iakimi Napoleon kazał osadzić flottę. Statki nasze prawie bez żadney straty do Boulogne powracają z głębiny. Cała armia lądowa patrzyła na bitwę; trudno opisać, co żołnierze czuli widząc uchodzących Anglików. Przeciwnie zaś lud na lądzie nieprzyjacielskim ciekawy zadrzał z boiaźni, poglądając smutnie na porażkę swoich. Wkrótce po oddaleniu się naszej floty, Keith z Dunes otrzymał znaczny posiłek; liczyliśmy więcej 60 żagłów, lecz już na boiowisku nikt nie był. Tym sposobem, powiada Lacrosse, flotta siłę własną poznając, nabiera śmiałości, doskonali się w obrótach, iakie, będą iey potrzebne, gdy zacnie grać rolę pamiętną w dziejach terazniejszey wojny morskiej z Anglikami. Napoleon oświadczył najwyższe ukontentowanie ryce rzom, którzy dowiedli, że flotta bez pomocy żadney od lądu, na morskiej głębini zwyciężyć może.

W pismach Angielskich często jest zapytanie: dla czego nie lądnią Francuzi, ażeby karę odnieśli zuchwałego przedsięwzięcia? Odpowiadają politycy Paryscy: Nie boiaźń zapewne wstrzymuje Francuzów. Poznali wodzów nieprzyjacielskich i żołnierza na kampaniach Belgickich i Batawskich. Półowa armii w Boulogne zgromadzonej wystarczy do dzieła. Przyznaiemy pierwszeństwo flottom Angielskim; lecz i na morzu nie zawsze mężstwem i biegłością wygrywały. Zdrada w Toulonie wydała 30 okrętów lin. 40 fregat; zdrada 12 okrętów Batawskich w przygórku dobrej nadziei i Texel. Francya naydoskonalszych Officyerów czoło w Quiberon sama wytępiła. Jednakże dziś Francuzi grożą Angielskim brzegom. Rzeka Shannon zamknięta jest liczną eskadrą. Wyspy Antylskie napisawszy kapitulacją wczesnie deputatów przystały do Adm. Villeneuve; lecz on nie miał rozkazu podbić osady. Doznał powracając do Europy wielu przeszkod; żegluga iego dla wiatrów przeciwnych trwała d. 50; jednak przełamał eskadry Angielskie, trafił do Ferrolu. Nie miał zabierać w Indyi zachod. kupieckich statków; iednak przywiozł zdobycz 20 mill. fr. W Azji słaba dywizya Linois większą klęskę handlowi kompanii zadała. Iedna z naszych korwet przy wyspach Orcades poymała całą flotę z Terra-Nova płynącą. Francuzkie fregaty przebiegają wszystkie morza, odsyłając do portów codziennie zdobycz wielką, która nam i zprzymierzeńcom naszym dawno już nadgrodziła w sówit straty wszelkie. Przeszkadzano połączeniu floty; przeszła nieprzyjaciół zwyciężając. Dotąd Anglicy atakowali szalupy stojące na kotwicach; czas przyszedł, że szalupy nieprzyjaciela szukają w półowie ciasniny Calais; który w żaglach bezpieczeństwa szukać musi.

Od lat 2 gotujemy lądowanie, a nie lądujemy! Do tego przyjdzie, jeżeli Brytania nie podpisze pokoju; przyjdzie za rok, za lat 2, może za 3 lata. To zaś przepowiadamy śmieje, iż przed upłynieniem lat 5 duma nieprzyjaciół i na morzu panowanie upadną na wieki. Przyjdzie chwila, gdy Francuzi od lądu bezpieczni, całą siłę narodu obrócą na morze. Czas do tego potrzebny konieczny. Śmieszna byłaby pretensya, gdybyśmy ugruntowaną wiekami potęgę Anglików kolosalną, w dniu, miesiącu, roku jednym zniszczyć obiecywali. Co jeżeli nastąpi, Drake do Munich, Spencer Smith do Stuttgartu, Taylor do Cassel niech nie powracają. Nie zniesie Francya spokojnie ich bytności na lądzie, mniej jeszcze w takich miejscach, gdzie w 5 lub 6 d. trafić mogą woyska nasze. Tacy ludzie nie mogą użyć na obronę prawa narodów.

Podziśdzień Francya jest nietkniętą, Martinica, Guadalupe, wyspy Francuzka i Reunion kwitną, z bogactwami; nawet nie widziały nieprzyjaciela. Przestają Anglicy na zamykaniu portów. Niech trwają w tym przedsięwzięciu najdłużej; eskadry nasze wychodzić będą jak dotąd swobodnie, a nieprzyjaciel we dnie i w nocy poglądając na znaki wystawione po brzegach 3 Królestw, żyć będzie w nieustannej boiaźni lądowania. Jeżeli Brytania nie skłoni się do pokoju, i przyczynić nie zechce, że dzisiejsi Francuzi różniemy się od dawnych, grob gotuje swobodę i udzielnosć swoję. My zaś ugody pragniemy, bo nam dobrze jest zostać w ter. stanie. Było w mocy naszej rozszerzyć granice, osłabić sąsiadów; nie chcieliśmy jednak. Pokój słuszny zbawieniem jest narodów. Francya pozwolić nie może, aby sami tylko Brytannowie żegluga, okręta, handel mieli. Ocean dziedzictwem jest nierozdzielonem dla nas wszystkich.

Mówmy jeszcze o Adm. Calder i Villeneuve. Anglicy wodza swojego wielkim zwyciężcą okrzyknęli, dopóki nie wiedzieli wszystkich okoliczności przypadkowego spotkania; dziś inaczej rozumieją. W bitwach lądowych poświęca się wszystko dla chwały. Nie raz wódz na boiowisku przenocował, ażeby próżne imię zwycięzcy otrzymał, nawet bez żadnej korzyści. Już zaś na morzu chwala jest niczem, skutek wygranej pokazuje. Przyznajemy, że Calder był szczęśliwym; los temu w ręce przyniosł z okręta utrzymać się w linii nie mogącej. Zwyciężcą nazywać się nie powinien, bo nie dopoi zamiaru. Chciał przeszkodzić połączeniu flott naszych; jeżeli zwyciężył 22 lipca, łatwiej mu było pogromić niedobitków d. 2 Sierpnia. Lecz jak w spotkaniu pierwszym kroku nie dotrzymał; tak powtórnego uniknąć musiał. Tak dziś sądzą nie tylko Francuzi, ale też obywatele Londynu. niesprawiedliwie jednak Oppozycja narzeka, czemu Calder nie zwyciężył raz drugi. Dosc dla niego zaszczytu, że z pierwszej bitwy pomyślnie wyszedł. Byng nie przeszkodził Adm. Gallissoniere i X. Richelieu podbić Minorę r. 1756, i rozstrzelanym został; ale wtenczas Anglicy pogardzając Francuzami, gniewali się na niego, że nas nie zwyciężył. Teraz mając lepszą nieco opinią o nieprzyjacielu, nie mają za złe, iż w siłach słabszy, nie przeszkodził połączeniu się flott w Ferrolu.

Zawczora obchodziliśmy uroczyste doroczną pamiątkę narodzenia Napoleona. On zaś w Boulogne bawiąc, jedne po drugich dywizye armii przegląda, i do wyprawy gotuje. G.G. Vandamme i S. Hilaire najwyższe ukontentowanie oświadczył na popisach. Marsz. Lannes ogłoszony wodzem przedniej straży woyska na lądowanie przeznaczonego. Józef Buonaparte do Boulogne pośpieszył.

W porcie Anvers podwoić liczbę robotników i pilność kazano; kanały Belgickie okryte są drzewem do tej zbrojowni zewsząd płynącym i innymi potrzebami. Przed koncem r. ter. bez wątpienia zbudowane i zupełnie uzbrojone będą 8 okrętów lin. które pierwsze z rzeki Escaut wyjdą.

RP. Włoska z fregaty ofiarowała Napoleonowi, Mediolan i Prezydent. Obydwie z Toulonu wysłane zaniósł posiłek do Martiniki i Guadalupe. Pierwszą gdy powracała, zabrał nieprzyjaciel, druga niedawno do Rochefort zawinowszy, przyniosła niektóre wiadomości z Indyi zachod. Osady nasze w dobrym stanie. Nelson przybył do Barbados d. 5 Czerwca, gdy Villeneuve z Martiniki wychodził. Pod Antigoa blizkim był spotkania flotty naszej; spóźnił się 24 god. Anglicy, o los Trinitady jedynie troskliwi, zaniedbali inne osady. W Barbados nie było nad 300 żołnierza; kapitulacją już napisali mieszkanie. Tu Villeneuve mógł znaleźć wielkie pieniądze, 120 okrętów, 800 tysięcy Francuzkich i Hiszpańskich. Gu-

bernator Antigoa równie do poddania się był gotowym; chciał iednak bronić się cokolwiek z 400 ludźmi załogi swoję. Inne wyspy odporu żadnego czynić nie miały. W takim stanie były Antylskie osady przy odeysciu floty naszej; gotowa zdobycz, gdy zatrudnienia pilniejsze dozwolą rządowi pomyśleć o nowej wyprawie.

W L O C H Y.

Neapol 3 Sierpnia 26 lipca w całym Królestwie czuliśmy trzęsienie ziemi. Po tem, które w r. 1783 Calabrią zniszczyło, nie mieli Neapolitańczykowie straszniejszego. Dawniej podobne przypadki nie dotykały przynajmniej stolicy naszej; dziś w opłakanym jest stanie. 800 domów liczymy tak zburzonych, że się stały do mieszkania niezdatne; więcey 4 t. innych uszkodziło znacznie trzęsienie kilkakroć powtórzone, które 40 kościołów wzruszyło z fundamentu. Liczba osób zagrzebanych w rozwalinach, nie jest tak wielka w stolicy, jak obawiać się należało; lecz na prowincyach są takie miasteczka, które zginęły ze wszystkimi obywatelami bez wyłączenia żadnego. Tak w Isernia 1500 dusz ziemia pochłonięła; w Campo Basso, Bajano nie doliczyliśmy nawet połowy ludności; w Avellino, Montesarchio, Benevento, Aversa nie mniejsza klęska. W dawnej Capui szwadron jazdy w koszarach stojący zginął z całą budowlą. W przepysznym pałacu Królewskim Caserta, górne pokoje zapadły; gmach zaś cały tak jest uszkodzony, że zupełnego obalenia czekać trzeba.

Listy z Apulii i Calabrii odebrane pocieszyły nas, donosząc że te prowincye zostały nietknięte prawie. Molisa i Lavoro tracą najwięcey. Stolica Neapol dziś wystawia obraz straszliwy. Obywatele dnie i nocy przepędzają na rynkach, drogach, okolicznych polach, nie śmiejąc powracać do domów grozących ruiną już blizką. Znaczniejsi sypiają w polazdach, inni na gołej ziemi pod niebem. Trwogi powszechnej opisać niepodobno; zbyteczna jednak była; gdyby jeszcze przybyły z wstrząśnienia, zapewne całe miasto odmienidoby się w rozwaliny. W tak okropnym przypadku pospólstwo karnosć i porządek zachowało; nawet Lazaronowie straszni nie kradli ażeż rozbiłali, jak lekano się powszechnie; co Neapol z wdzięcznością przyznaje najwyższemu dozorczy policji X d. Ascoli.

Rzym 4 Sierpnia. Z Neapolu najsmutniejsza wiadomosć przyszła, że ta stolica, Caserta, Portici, Capodelle armi, wiele miejsc innych w Prowincyi Lavoro i Melisa, trzęsieniem ziemi 26 lipca zniszczone zostały. Szkoda w domach, kościołach, koszarach, publicznych gmachach niewiadoma i niezrachowana; osób zginionych liczby prawdziwej podobno nigdy wiedzieć nie będziemy. Kryli się nieszczęśliwi po sklepach najwięcey i piwnicach z początku, gdzie grob znaleźli po zawaleniu domów. Ci życie ratowali, którzy niemieszkając w polu uciekli. Rząd kazał śpiesznie rozrzucać rozwaliny, dając prędki tym ratunek, którzy jeszcze nie pomarli. Król z całą familią bawił w pałacu Caserta, gdy zaczęło się trzęsienie; i w polu z całym dworem bezpieczeństwu szukać musiał. Góra Wezuwiusz wyrzuca lawę i płomień. Zaczęły się nabożeństwa i processy na ubłaganie niebios. Pierwsze z mocniejszych trzęsienie trwało 68 sekund, po niem z inne nastąpiły. Graf Tatischezew nowo przybyły do Neapolu Ambassador Rosyjski, oddalił się z miasta. Sławny Humboldt po zakończoney klęsce pośpieszył do Sycylii. Ferdynand 4 na miejsce zmarłego Micheroux wyznaczył Ministrem zagran. inter. Margrabię Circello posłującego w Londynie.

Mediolan 6 Sierpnia. Syn i następca Elektora Bawarskiego powracając z podróży Rzymskiej do oycy, przybył do naszej stolicy; przyjmował go Wice Król Eugeniusz z najwyższą dystynkcyą. Mówić zaczęto u nas o blizkiem zasłabieniu Wice Króla z iedną z Niemieckich Xiężniczek. Spokojność zupełna w kraju, woyska narodowe i Francuzkie zostają na leżach zwyczajnych. W Rzymie Kardynał Sekretarz Stanu Gonsalvi traktuje z Ambassadorem Francuzkim Kardynałem Fesch względem potwierdzenia nowo obranego w Catanii W. Miistrza Maltańskiego Caracciolo.

P R U S S Y.

Królewicz 20 Sierpnia. G. infanterji Brunneck uwolniony został od służby z rangą Feld Marszałka, i pensją dożywotnią 5 t. reichs talarów; na miejscu jego wyznaczony Gubernatorem Królewca, twierdzy Fridrichsburg, Pillawy, Memla, Szefer regimentu Brunneck, Inspektorem piechoty w Prussach wschodnich, kommandant regimentu gwardyi Królewskiej GL. Ruchel.